Nr. 178. Czwartek 4. Sierpnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 5. sierpnia. Jego Excellencya Pan Namiestnik Galicyi Agenor hrabia Gołuchowski wyjechał wczoraj o godz. 11 w nocy nad granicę węgierską, by powitać Jego c. k. Apostolską Mość zbliżającego się w Swej podróży po Węgrzech ku granicy galicyjskiej.

Lwów, 3. sierpnia. Piętnasta lista składek na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 3. sierpnia 1852 r. zebranych.

Przez c. k. Urząd obwodowy Jasielski.

I. Na gospodarstwo wzorowe: P. P. Fryderyk Ludwig i Ludwik Tabaczyński po 25r., Franciszek Miklaszewski, Jakób Nędzki, Bazyli Rożejowski i Józef Paszyński, po 1r. *II.* Na szkołę bezzwrotnie: P. P. Jędrzej Kromkaj, Antoni Jaworski i Ignacy Wilusz, po 5r., Teofil Prochniewicz w Birnawej 4r., Franciszek Miklaszewski, Jakób Nędzki, Teofil Rożejowski i Józef Paszyński, po 1r.: JJxxża plebani: Fryderyk Otto z Zmigroda 2r., Walenty Madejski z Dembowca 1r., Wincenty Jędrzejowski z Osobnicy, Walenty Stachyrski z Kobylan i Jan Frączek z Samoklęsk, po 30kr., P. P. Marya Dembińska 10k., Pinkes Wagschal i Majlech Goldberg, po 12k., Izrael Wagschal i Platner, po 6k.

Suma piętnastej listy . . .	82 złr. 16 kr.
Dodawszy sumę czternastu poprzednich list .	14,432 złr. 21 kr.
Jest ogółem . .	14,514 złr. 37 kr.
Z tego wypada na fundusz szkoły	1,878 złr. 36 kr.
a na fundusz gospodarstwa wzorowego . . .	12,363 złr. 1 kr
Ogół funduszów jak wyżej . .	14,514 złr. 37 kr.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Czem jawniej i wybitniej występują wszędzie zbawienne skutki podróży Cesarza po Węgrzech i Siedmiogrodzie, tem więcej usiłują dzienniki zagraniczne absolutnie nieprzychylne Austryi uwłaczać uzyskanemu wielkiemu rezultatowi, zmniejszać go i przekręcać na złe używając rozmaitych naciągniętych sofizmów.

Pojmujemy podobne dążenie. Każda bowiem zwyciężona partya tłumaczyć będzie na swoją korzyść spokojne zachowanie się ludności nazywając to biernym oporem. Ale wnet znajdzie się w wielkim kłopocie kiedy niedwuznaczne dobrowolne manifestacye radości i serdecznego przywiązania w ludzie się pojawiają zadając fałsz wszelkim podstępnym domniemywaniom.

Tak stało się w Węgrzech. Wielka to musi być rozpacz partyi — która zagłuszona odzywającemi się wszędzie okrzykami radości i niezmiernemi masami ludu, które na każdem miejscu witają swego Monarchę, widzi niknący ostatni urok a siebie widzi zredukowaną na garstkę głów niespokojnych i niepoprawnych.

Ale trudno pojąć taktykę, której ta partya używa, aby fałszować fakta bądź niezgrabnemi kłamstwami bądź jawnemi sprzecznościami. I tak twierdzą z jednej strony, że okrzyki radości ludu, świetność festynów, ciśnienie się tłumów dla oglądania oblicza Monarchy, że to wszystko tylko złudnym pozorem, — Madjar będzie pomimo to wewnętrznie najzaciętszym nieprzyjacielem Austryi. Jestto spotwarzenie charakteru narodowego, zarzucenie mu kłamstwa i obłudy. Ale jakże to twierdzenie pogodzić z bezpośrednio następującem, że przy nizkim stopniu oświaty ludów w Węgrzech zadziwiać niepowinno iż chętnie biorą udział w zgiełkliwych festynach i nawet najwięcej są sposobne do „despotycznego“ panowania.

Podobne rozumowanie zbija się samo przezsię. Wyraźnie widać przymus jaki sobie zadają nieprzyjaciele Austryi, aby poniżyć świetność przyjęcia które spotyka Cesarza wszędzie w Jego podróży.

Jasnym i wybitnym musi być charakter tego przyjęcia, inaczej nieużywaliby Ci przeciwnicy tak niezgrabnych i kłamliwych zwrotów, by jego świetność przyćmić.

Trudną a nawet niepodobną jest rzeczą walczyć przeciw dokonanym faktom. Obcy, zupełnie bezstronni krytycy obserwowali teraźniejszy ruch w Węgrzech i nietylko poznali, że on pierwotnie i świeżo płynie z ducha ludów, ale zrobili także spostrzeżenie, że w umysłach głębokie zaszło przekształcenie. — Zazdrość, zawiść, wstyd, jakiego doznaje bezwładna fakcya widząc niemoc swoją, niezmienią w niczem tego rezultatu. Nieulegamy zaiste złudzeniu uważając to za błogosławieństwo dla Austryi, którego obfitość i wspaniałość jeszcze więcej się rozwinie w przyszłości.

Nieprzeczymy także, że w Węgrzech i Siedmiogrodzie istnieć mogą jeszcze rozmaite sprzeczne usposobienia polityczne i wyobrażenia stronnicze. Wypływa to poniekąd z nowości położenia w którem się obadwa kraje znajdują. To jednak pewna, że się corazwięcej rozpowszechnia idea, że pomyślność Węgier nierozłącznie przywiązana jest do Austryi. Jestto prawda która mimo starych przesądów zwolna ale niepowstrzymanie drogę sobie toruje.

Z drugiej strony wiemy bardzo dobrze, że nawet największa liczba tych, którzy trzymając się zbyt ściśle dawnych tradycyi i dla tego nie całem sercem do idei austryackiej się skłaniają, równie jak i my stanowczo i bezwarunkowo potępia partyę rewolucyjną. Ta partya doznaje teraz ze wszystkich stron nienawiści i wzgardy, na jaką zasługuje niedołężność jej wyrachowań, nieroztropność jej działania i moralny upadek w którym się znajduje.

Przeznaczeniem Austryi jest odnieść zwycięztwo nad temi wszystkiemi przeszkodami. Albowiem Austrya ma za sobą prawo, siłę i wiekami ustaloną mądrość, niewykorzenione monarchiczne uczucie ludów i znakomity charakter osobisty Monarchy, który niezrównany okazuje takt przy rozwiązaniu swego trudnego zadania. *(L. k. a.)*

(Własnoręczne pismo Jego c. k. Apost. Mości do wojskowego i cywilnego Gubernatora Siedmiogrodu JO. księcia Schwarzenberga.)

Dziennik *Siebenbürger Bote* ogłasza następujące najwyższe pismo własnoręczne:

Kochany Książę Schwarzenberg!

„Przy sposobności uskutecznionego dzisiaj założenia kamienia węgielnego do tutejszego szpitalu miejskiego widzę się spowodowanym ofiarować temu zakładowi z Mojej kasy prywatnej 5 procentowe prowizye kapitału w sumie czterech tysięcy na czas jego istnienia z tem przeznaczeniem, ażeby z tego funduszu rozdawano małe kwoty między bardzo ubogich i niezdolnych do zarobku rekonwalescentów gdy opuszczają szpital.“

„Wydaję w tym względzie stosowne rozporządzenia do Mojego dyrektora kasy funduszów.“

Hermanstadt, 25. lipca 1852.

Franciszek Józef.

(W. Z.)

(Główne postanowienia traktatu między Austryą i księstwem Liechtenstein względem przystąpienia do austr. związku podatkowego i cłowego.)

Wiedeń, 1go sierpnia. Traktat zawarty między Austryą i księstwem Liechtenstein względem przystąpienia tego księstwa do austryackiego związku podatkowego i cłowego składa się z 15 artykułów i 7 punktów odrębnych. Główne postanowienia tego traktatu są następujące. Począwszy od 1. sierpnia 1852 znosi się linia cłowa między księstwem Liechtenstein i Vorarlbergiem, otwiera się wolna komunikacya między obydwoma terytoryami, a linia graniczna między księstwem Liechtenstein i Szwajcaryą stanowi linię cłową. Dla urzędowania cłowego zaprowadzają się w księstwie Liechtenstein c. k. austryackie i ks. Liechtensteinskie urzęda cłowe w Bendern i Balzers. Księstwo wchodzi z całem swojem terytoryum w okręg pograniczny wspólnego terytoryum cłowego. Postanowienia dla okręgu pogranicznego w Vorarlbergu zastosowane być mają także do okręgu pogranicznego księstwa Liechtenstein. Później ogłoszone będą zmiany dotychczasowego okręgu pogranicznego w Vorarlbergu i zakres działania organów centralnych w okręgu nadzorczym w księstwie Liechtenstein. Dla zaprowadzenia tych ustaw i odnośnych postanowień mianowana jest komisya złożona z delegowanych obydwóch rządów z siedzibą w Vaduz. Po ukończeniu tego zlecenia przechodzi administracya wspólnych ceł, monopolów państwa, podatków konsumcyjnych i stęplów dla księstwa Liechtenstein do c. k. kameralnej administracyi okręgowej w Feldkirch. *(L. k. a.)*

(Regulamin o prasie przez pana Harum profesora przy uniwersytecie w Peszcie.)

Wiedeń, 30. lipca. U Hermana Geibel w Peszcie wyszło temi dniami na widok publiczny dzieło pod tytułem: Regulamin o prasie z 27. maja 1852 zawierający przepisy nowego powszechnego karnego kodexu, dające się zastosować do pism drukowanych tudzież inne będące jeszcze w mocy obowiązującej i do tego się odnoszące rozporządzenia, a wszczególności najwyższe patenta dla ochrony u-

mysłowej własności literackiej z 19. października 1846. Zebrane i objaśnione przez Piotra Harum profesora przy jurydycznym fakultecie w Peszcie. Dla licznych osób, interesowanych w produkcyi i rozszerzaniu literackich i artystycznych dzieł, równie jak dla tych, którym nadzór i sądownictwo jest poruczone, będzie pożyteczną i pożądaną rzeczą obeznać się z całym zakresem tych przepisów, które ich bliżej obchodzą. Pismo to odpowiada przeto zupełnie rzeczywistej potrzebie, gdyż przez zdolnego człowieka jest napisane. *(L.k.a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 1. sierpnia. Na pamiątkę powrotu Jego Mości Cesarza z podróży do Węgier biją medal, który według ułożonego już rysunku na jednej stronie będzie mieć popiersie Monarchy, a na drugiej stronie dzień powrotu (13. sierpnia 1852), a w napisie stósowne wyrazy. Wybijanie odbywa się w złocie, śrebrze i bronzie.

— Już się zaczęła koncentracya stojącego w Lombardyi wojska w obozie popisowym. Środkiem jego jest Somma, dokąd się też uda FM. Radetzky. Przed Porta San Zeno rozbito obóz z namiotów, a przed tym częścią zakwaterowano po włościach, częścią rozstawiono wojsko w okręgu dwumilowym.

— Jego Excelencya apostolski nuncyusz przy c. k. dworze Monsgr. Viale Prela odjechał dziś do Eggenburga, gdzie się zajmie wprowadzeniem OO. Liguryanów do ich opuszczonego w roku 1848 klasztoru według przepisów najwyższego ces. patentu restytucyi. Namienieni Ojcowie wezmą jutro w posiadłość swój klasztor, będą w nim żyć według reguł swego zakonu i najszczególniej misyami się zajmować.

— W ministeryum handlu rozpoczęły się, jak słychać, rozprawy nad uregulowaniem większych austryackich, mianowicie Bryńskich targów, na zasadzie sprawozdań, które od różnych handlowych izb nadeszły. Zaproponowano, ażeby według targów w miastach stołecznych zastósowywano czas do odbywania mniejszych jarmarków.

— Książęco-Serbski rząd pomnożył stan inżynierów i nakazał budować we wszystkich kierunkach sztuczne gościńce. *(Ll.)*

(Depesza telegraficzna.)

Lublana, 1. sierpnia. Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian przybył tu dziś rano o $5^1/_2$ godzinie z Tryestu w najlepszem zdrowiu i udał się rannym pociągiem kolei żelaznej o $8^1/_4$ godzinie w dalszą podróż do Wiédnia, gdzie jutro rano przybędzie. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 4. sierpnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $97^7/_{16}$; 4½% $88^1/_8$; 4% —. 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $137^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1375. Akcye kolei płn. 2495. Glognickiej kolei żelaznéj $802^1/_2$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 755. Lloyd —.

Ameryka.

(Sprawy senatu i izby reprezentantów w stanach zjednoczonych półn. Ameryki. — Przypadek na parópływie. — Pożar w Boston i Montreal. — Nieporozumienie między ambasadorem francuskim i rządem Stanów zjednoczonych.)

Nowy-York, 14. lipca. W senacie przyjęto bil przeciw swawoli i lekkomyślności wystawiających na niebezpieczeństwo życie pasażerów na parópływach. Uznano za rzecz potrzebną postanowić surowe kary na niedbalstwo kapitanów okrętowych. Roku zeszłego utraciło 1013 osób życie przez explozye statków parowych, pożary i inne przypadki. Liczba parópływów na jeziorach i rzekach w głębi kraju wynosiła 663, a oprócz tego 50 statków przewozowych i 52 rozmaitych okrętów. W izbie reprezentantów przyjęto niewielka większością bil, przyzwalający na powiększenie subwencyi dla linii parópływów zwanej Collin.

Pod Cleveland wydarzył się nieszczęśliwy przypadek na parópływie, przyczem 15 osób postradało życie. W Bostonie spłonęło ogniem rozmaitych towarów i innej własności prywatnej za 300.000 dollarów, i zginęło kilka osób. W Montreal zgorzało 1200 do 1500 domów położonych po większej części na biedniejszych przedmieściach. Do 5000 ludzi zostaje bez przytułku. Ogień wzniecił się w domu piekarskim. Na wspomożenie pogorzelców wyznaczył rząd Kanady natychmiast 2500 funt. szt., w Nowym-Yorku zaś rozpisano w tej mierze składkę publiczną.

Między posłem francuskim i rządem zaszły nieporozumienia. Jak wiadomo, wypłacono angielskim posiadaczom obligacyi 2,500.000 dolarów na rachunek. Sumę tę wywieziono w gotówce z kraju, i po odbytej dyskusyi postanowił był rząd zrzec się poboru cła wywozowego od tej sumy, bowiem w przeciwnym razie zredukowanoby ją na 2,000.000 dolarów. Przeciw tej więc koncesyi zaprotestował jeden z francuskich domów handlowych w Mexyku, u którego rząd mocno się zadłużył, i prawem hypotekarnem cedował mu pomienione cło wywozowe. Poseł francuski popierał ten protest, lecz bezskutecznie. W końcu obruszył się tym wypadkiem tak dalece, że w notach swych wystąpił z wielką bezwzględnością; zaczem mu je odesłano napowrót. Francuski sekretarz poselstwa wyjechał w tej sprawie do Paryża, lecz i rząd z swojej strony przesłał równocześnie energiczne noty do Paryża osobnym parópływem. *(Pr. Z.)*

Francya.

(Wybory do rad jeneralnych i municypalnych. — Wiadomości z Algieryi.)

Paryż, 26. lipca. W przyszłą sobotę zaczną się wybory do rad jeneralnych i municypalnych. Niektóre departamentowe dzienniki utrzymują, że minister spraw wewnętrznych rozkazał prefektom wykreślić z list wyborczych wszystkie politycznie skompromitowane osoby, które są internowane albo pod dozorem policyi zostają.

— Na monumencie inwalidów znajdowały się dwie płaskorzeźby, przedstawiające odebranie śmiertelnych zwłok Napoleona przez księcia Joinville na wyspie ś. Heleny i przyjęcie księcia za jego powrotem ze strony króla Ludwika Filipa. Potwierdza się, że płaskorzeźby te są teraz istotnie zdjęte i płócienną powłoką zastąpione.

— *„Moniteur de l' Armée"* zawiera następujące wiadomości z Algieryi:

Przedsięwzięte przez jeneralnego gubernatora środki do przytłumienia powstania niejakiej liczby szczepów w prowincyi Konstantyny wydały najlepsze rezultaty. Spieszne wyprawienie wojska i prędkie jego przybycie na miejsce wypadków przytłumiło w zarodzie insurekcyę.

Rozmaite wiadomości.

Dawny jeden urzędnik w Indyach wydał dziełko pod tytułem: „Zwiędłe liście z młodego Egiptu" (tak nazywa wschodnie Indye), zawierające różne jego spostrzeżenia i doznane wrażenia. Do ciekawszych opisów należą następujące szczegóły o jeziorze aligatorów niedaleko Karatszy:

„Za mojem przybyciem do Karatszy, zwiédziłem Magar Talao czyli jezioro aligatorów. Osobliwsze to miejsce leży do 8 mil (angielskich) od Karatszy, i warte jest zwiedzenia, zwłaszcza kto lubi widoki straszliwe i dziwne. Przebywszy przestrzeń piaszczystą i nieurodzajną, i tylko gdzieniegdzie umiloną smugą zieloną, znajduje podróżny gaj z drzew daktylowych, wśród którego wylęga się płód strasznych potworów. Nieznając dobrze miejscowości, niktby nie sądził, że w tym zielonym gaiku, w tym wązkim stawku na skok dobrego jeźdca ukrywa się taki zaląg bezecny. „Widzę wprawdzie już stawek" — rzekłem do mego przewodnika tonem wyzywającym — „lecz gdzie są te potwory?" I w tejże chwili postąpiłem śmiało i nieuważnie naprzód, posądzając go już o szalbierstwo. Nagle jednak posłyszałem tuż przed memi stopami ryk chrypliwy lub szczekanie, i cofnąłem się przerażony. Omal że nie nastąpiłem na młodego, może trzy stóp długiego krokodyla, którego ukąszenie mimo to byłoby wielce niebezpieczne. Wkrótce już zjawił się geniusz tego miejsca, czarnoksiężnik w postaci starego fakira, otrzymawszy odemnie w darze kilka rupii, machnął rószczką czarodziejską, a właściwie długą tyczką i począł „zwoływać wszystkie duchy swoje". Zaledwie dwa lub trzy razy zawołał: Ao! ao! (chodź tu! chodź tu!) zawrzała woda nagle mnóstwem potworów. Najmniej pięćdziesiąt ogromnych aligatorów mierzących mniej więcej do stóp 15, wysunęło się na brzeg cisnąc się i wyprzedzając. — Scena ta przywiodła mi w pamięć bajki o dziwach niestworzonych. Gdy samotny stawek z dziwnemi swemi mieszkańcami, samotna chatka fakira na urwisku zbudowana i sam fakir rosły, krwi smagłej i nadzwyczajnie silny, a zresztą obok mnie przewodnik Beludży raczej z pozoru zbójca — wszystko-to przedstawiało widok prawdziwie fantastyczny. Osobliwszą też władzę wywierał fakir ten na swych wychowańców. Na dany znak laseczką zatrzymały się potwory u brzegu — gdyż i tak zanadto już zbliżyły się do nas i na wezwanie: „baitho" (przysiądźcie) legło to brzuchem do ziemi i wyszczerzyło okropnie oczy i paszcze. Rzucił im kilka wielkich kawałów mięsa, które wydzierając sobie wzajemnie, rozszarpały w drobne sztuki. Najbardziej ucieszyła mnie widoczna bojaźń mniejszych krokodylów przed zupełnie już wyrosłemi. Jeden z nich, mierzący około 10 stóp, wysuwał się z wody chcąc porwać także kawał mięsa, gdy w tém ujrzał za sobą daleko większego aligatora. Ucieszno wyglądał wzrok jego przestraszony, z jakim uchodził tamtemu z drogi w oczywistej bojaźni, aby jeszcze przed swem — chociaż tak zwinnem ustąpieniem, nie stracił kawałka ogonu.

„Może o tysiąc kroków od pierwszego stawu pokazywano mi drugi z wodą tak ciepłą, że trudno aby nurek mógł w niéj wytrzymać, a przecież widziałem i tam kilka małych aligatorów. Fakir zapewniał, że w rzece płynącéj o 15 do 20 mil ztamtąd ku zachodowi, nadzwyczaj dużo znajduje się tych zwierząt. Król tego miejsca, aligator ogromnej wielkości, sam jeden tylko nie zważa na zaklęcia fakira, i nigdy nie pokazuje się na zawołanie. Obchodząc staw dokoła, pokazywano mi miejsce, gdzie zwierze to leżało jako kłoda bez ruchu, wystawiwszy tylko głowę na wierzch. Jakoż można je było wziąć istotnie za kłodę, gdyby nie te małe i dzikie oczy błyszczące jak głownia. Fakier opowiadał mi, że krokodyl ten jest bardzo dziki i niebezpieczny i mierzy przynajmniej stóp 20.

— *Z Padwy* donoszą do Gazety Tryestyńskiej z 23go: Wczoraj mieliśmy tu festyn ludu podobny do tych, jakie wyprawiano za czasów starożytnych Rzymian. Na rozległym, rozsochatemi drzewy i historycznie słynnemi posągami przyozdobionym placu Prato della Valle zgromadziło się podczas gonitw wozowych „Bighe", przeszło 30,000 osób. Dwukolesne rydwany pędzono naokoło Pallium, ustawiono trzema rzędami. Pierwszych trzech zwycięzców w tych wstępnych gonitwach, przypuszczono następnie do właściwych wyścigów. Jak dawnemi laty tak i teraz zwyciężyły konie angielskie; największą jednak ciekawość nastręczała ta chwila, kiedy na pierwszy wy-

Według depeszy przesłanej przez jenerała Mac Mahon do jeneralnego gubernatora z koczowiska pod Tifer dnia 10. lipca, zbuntowane szczepy oddziału Bony osiadły w większej części koło Djebel ben Jaber albo na północy w pobliżu Djebel Dyr. Mieszkańcy Tunetu przyjęli bardzo źle wychodźców południowych i wyparli ich z swego terytoryum.

Kolumna jenerała Mac Mahon, tudzież kolumna jenerała d' Autemare miały się dnia 11. złączyć w Tamatmat, a dnia 11. wyruszyć w pole dla rozpędzenia ludu, który się z gór Oued Ourihier na dół spuścił.

Druga depesza jenerała Mac Mahon z obozu pod Sidi Jaja ben Talebs z dnia 14. dodaje następujące szczegóły:

Jenerał dognał dnia 13. niejaką część wynoszących się z kraju Hannenchów. Plemię to poniosło stratę 3 do 400 ludzi i zabrano mu 1000 do 1200 namiotów. Znaczne stada wołów i owiec, tudzież około 50 wielbłądów zapędzono do naszego obozu. Francuzi utracili tylko jednego szeregowca, który poległ trupem i dziesięciu ranionych.

Dnia 15. miał jenerał ruszyć w pochód dla podstąpienia wzdłuż granicy północnym kierunkiem i dognania oddziałów plemion, które po tej stronie osiadły.

Jeneralny gubernator wydał do niektórych dowódzców stósowne rozkazy, aby Szerifa Ouargla z Oued el Tell wypędzić. Ale namieniony szeryf nie czekał na zaczepkę i starał się do terytoryum Beni M'zab dotrzeć.

Kapitan Pein korzystał pomimo to z tej okoliczności i skarcił stronników szeryfa. Dnia 15. wpadł do Oulad Sacyvon Biskara. Śmiałe natarcie jego odniosło najpomyślniejszy skutek. Nieprzyjaciel utracił 50 ludzi i pozostawił liczne stado wielbłądów i owiec, niemal 100 namiotów i bogatą zdobycz w ręku Franczów. *(A. B. W. Z.)*

(Nabożeństwo żałobne za duszę jenerała Gourgaud. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 28. lipca. W kościele St. Louis d'Autin odprawiono dziś rano żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego *jenerała Gourgaud*. O jedenastej godzinie udał się orszak pogrzebowy do kościoła. Jenerałowie La Hitte, Lavoestine, la Place i Fabvier trzymali w ręku końce całunu. Pewna liczba wojska, równie jak niektóre bataliony pierwszej legii, której Gourgaud był pułkownikiem, towarzyszyły zwłokom jenerała. Przeszło 500 oficerów, między tymi jenerałowie Pyat i Courani, pułkownik Laborde i wielu innych znajdowali się na nabożeństwie, po którem zwłoki na cmentarz *Pere la Chaise* odprowadzono.

— Jenerał Gourgaud był za młodu malarzem i uczniem sławnego Regnault. Miastu Versailles pozostawił swój wizerunek, który sam malował.

— Mianowano komisyę, której poruczono głębokie studyum magnetyzmu. Namieniona komisya ma najszczególniej rozstrzygnąć to pytanie, czyli magnetyzm niebędzie wywierać na publiczność szkodliwego wpływu.

— Wczoraj zaczęto rozdawać ruchomej żandarmeryi niedźwiedzie kołpaki czyli bermice. *(Pr. Z.)*

Włochy.

(Dzieło ks. Tizzani.)

Rzym, 20. lipca. Dziennik *Oss. Rom.* ogłosił dzieło napisane przez Monsign. Tizzani, naczelnego polnego kapelana armii papieskiej o mezmeryzmie, i nadmienia, że autor z wielką bystrością umysłu okazuje różnicę, jaka zachodzi między cudami opowiadanemi w ewanielii a domniemanemi cudami magnetyzmu. *(Abb. W. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Genua, 28. lipca. Wczoraj dało się tu czuć trzęsienie ziemi. Dziś odbyło się nabożeństwo żałobne za króla Karola Alberta.

Liwurna, 27. lipca. Bryg wojenny przywiózł dziś 19 dział przeznaczonych dla Księstwa Modeny. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Rozprawy w drugiej izbie wirtemberskiej.)

Sztutgarda, 25. lipca. Dnia wczorajszego głosowała Izba druga w sprawie projektu rządowego względem opodatkowania wódki. Wotum to wypadło nietylko całkiem w myśl rządu, lecz nadto w wielu punktach zaostrzono jeszcze przepisy względem kontroli, nadawania i odbierania koncesyi, tudzież kary na przemytnictwo i podwyższono pozycye podatkowe nad żądanie nawet projektu rządowego. P. Mohl zaproponował to obostrzenia, i stawał w ich obronie. Stronnicy jego polityczni z Lewej zgorszyli się tem bardzo i okazali mu powtórnie w ciągu debat niechęć swoją. Zdawał się jednak nie wiele na to zważać, a przynajmniej nie widać było, aby to sprawiło na nim mocniejsze jakie wrażenie. Dzisiaj zaś wystąpiła Lewa strona w dzienniku *„Beobachter"* z całą niechęcią swoją przeciw p. Mohl, co jednak najniekorzystniejsze musi sprawić wrażenie na ludność, i usposobi ją przeciw Lewej stronie: okazuje się bowiem widocznie przy tej sposobności, że Lewa nie oponuje tylko dlatego, izby propozycye rządowe miały być złe i niestósowne, lecz jedynie dla tej przyczyny, aby wszystkiemu się przeciwić, cokolwiek wyjdzie od rządu. P. Mohl był dawniej urzędnikiem podatkowym, i w tym charakterze przyczyniał się nieraz dzielnie do zachowania ścisłych środków kontroli i wymiaru surowych kar przeciw defraudacyi. Nie mógł też żadną miarą występować tu przeciw dawniejszym zasadom swoim, a obznajomiony z całą tą sprawą ze strony praktycznej, i mając przeto większe niż ktokolwiek inny prawo przemówienia w tej materyi, starł się i tym razem ze swojem stronnictwem politycznem. Według przekonania bowiem swego musiał nietylko bronić propozycyi rządowych, lecz nadto więcej jeszcze w tej sprawie wymagać, niż rząd dla niej był zaproponował. *(Pr. Z.)*

(Rozwiązanie teraźniejszego i zwołanie nowego sejmu w Oldenburgu.)

Oldenburg, 25. lipca. Wydany wczoraj dziennik ustaw zawiera książęce rozporządzenie, którem teraźniejszy powszechny sejm Wielkiego księztwa rozwiązano, a mający się nanowo obrać sejm na 27. września b. r. zwołano. Rozwiązanie to jest, jak dotychczasowemu sejmowi oznajmiono, koniecznym skutkiem rewizyi ustawy zasadniczej: gdyż na wstępie rozporządzenia nadmieniono, że rezultat uskutecznionej dotychczas, a przez wewnętrzne i zewnętrzne powody nakazanej rewizyi ustawy zasadniczej z roku 1849, według kon-

---

strzał z działa roztwarły się kraty drewniane, a ogniste rumaki ścigały się lotem strzały, chcąc dobiedz do mniejszego cyrku przedzielonego baryerą. Na festyn ten zebrało się wielu cudzoziemców i przyjezdnych, z czego oberzyści nie omieszkali korzystać. Za jeden pokój na 4tem piętrze w zwyczajnej oberzy płacono za dobę jednego dukata w złocie. Przejazdka na Korso po skończonych gonitwach była bardzo świetna, jak może nigdy przed rokiem 1848; ekwipażów liczono do 250.

— Z Kalisza piszą do dziennika *Schl. Ztg.* co następuje: „Los nieszczęśliwego miasta Kalisza jest godny pożałowania. Cholera sroży się już od sześciu tygodni; zdziesiątkowała prawie już ludność i potąd jeszcze nie ustała. W mieście widać same tylko karawany, żałobę i wybladłe i wynędznione twarze; choroba dotknęła każdy dom, każdą prawie rodzinę, tłumy wdów i sierot tułają się bez pociechy i środków do życia. Ci co się z miasta wynieśli, żyją po lasach, stodołach wiejskich lub w mniejszych miasteczkach; okropna trwoga powiększa jeszcze powszechną w mieście niedolę; nikt nie wie, jak najbliższy dzień zdoła przepędzić, i czem się posili, i ztąd też taka rozpacz i zwątpienie. — W nadmiar nieszczęścia wybuchł w nocy z 18go na 19go lipca tak wielki pożar, jakiego mieszkańcy Kalisza od 50 już lat niezapamiętają, i zniszczył do szczętu całą dzielnicę miasta (130 domów). Pożaru trudno było wstrzymać i ugasić, bowiem zabrakło wody zupełnie. Zastępca zresztą nieobecnego księcia odwiedza codziennie z narażeniem własnego zdrowia i życia chaty zapadłych na cholerę, i wydziela wsparcie pieniężne, a podczas pożaru wystawił się był przez całą noc wraz z swym adjutantem i jenerałem Adlerberg na niebezpieczeństwo największe. Ogień szerzył się aż do 7méj godziny zrana, i dopiero po-dniu zaczęto zrywać dachy wielu domów dla wstrzymania pożaru, któremu nie oparła się i dawna od pięciuset lat już wymurowana bożnica żydowska i tylko mury z niej się ostały. Gdyby pożar wszczął się był o porze późniejszej, natenczas zapewne niejeden mieszkaniec byłby zgorzał w płomieniach. — Nazajutrz wieczór, kiedy sprawozdawca i naoczny świadek tego pożaru opuszczał miasto, widział jeszcze ogień na wielu punktach, a nieszczęśliwych pogorzelców tułających się z uratowanemi szczątkami swego mienia na ulicach, mostach i placach, i dowiedział się właśnie o tem, że podłożono nowy ogień, co jednak na szczęście wcześnie jeszcze odkryto.

Jakim sposobem zapładniać zarybek.

Dla właścicieli stawów i sadzawek będzie przysługą gdy im podamy szczęśliwy pomysł dwóch rybaków, pp. Géhin i Rémy z La Gresse w departamencie des Vosges „jakim sposobem zapładniać zarybek" chroniąc ikrę od zepsucia i straty. Wypleniały im się w górskich rzekach „pstrągi" i to jak uważali ztąd, że albo ikra butwiała po brzegach, albo ją woda wynosiła, albo ją inne ryby zjadały. — Więc w czasach, kiedy się ryba ikrzy, nałowili dojżrzałych pstrągów i wyciskali z nich ikrę i mleczko w naczynie wysypane piaskiem na spodzie, a po bokach dobrze nadziurkowane.

Naczynie to przykryli wieczkiem także mocno nadziurkowanem i osadzili przy brzegu w rzece umocowawszy cierami z wierzchu. Wkrótce wylęgło się tysiące rybek, którym przez kilka tygodni dorzucano żeru nim je na wolne puszczono. To samo w następnym roku powtórzono na większy rozmiar, a rzeczki nawet sąsiednie zapłodniły się pstrągami nadzwyczaj jak nigdy.

Zwróciło to uwagę akademii umiejętności i rządu samego, wezwano zatem pp. Géhin i Rémy, ażeby zastosowali swe doświadczenia i do innych gatunków ryb: do łososia, karpia, szczupaka i tp. i próby wypadły jaknajpomyślniej.

Pewny więc zarybku po wodach słodkich rząd francuski wydał teraz rozkazy rozpładzać podobnym sposobem zarybek wód słonych, a mianowicie raków morskich, i członkowie instytutu paryskiego znakomici Ichthyolodzy pp. Valenciennes, Milne Edwards i Coste udali się w nadmorską stronę Francyi z poleceniem rozpatrzyć nadbrzeżne ujścia rzek koło Havre, Cherbourg, Granville i Tronville, i zapewnić się co służyć a co szkodzić rozpłodkowi ich może. Niecierpliwie oczekują ich zdania i wróżą ztąd dla Francyi ożywienie dziś tak zeszczuplałego handlu rybami.

stytucyi potrzebuje jeszcze potwierdzenia następnego nowo obranego sejmu. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 30. lipca.)

Metal. austr. 5% —; $4\frac{1}{2}$ $73\frac{3}{4}$. Akcye bank. 1389. Sardyńskie —. Hyszpańskie $45\frac{1}{16}$. Wiedeńskie $100\frac{7}{8}$. Losy z r. 1834 $190\frac{1}{2}$; 1839 r. $110\frac{1}{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 31. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $103\frac{1}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $104\frac{1}{2}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852. $104\frac{1}{2}$. Obligacye długu państwa $94\frac{3}{4}$. Akcye bank. 107 l. Pol. list. zastaw. —; nowe $96\frac{3}{4}$; Pol. 500 l. $90\frac{1}{2}$; 300 l. 153 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{3}{4}$. Austr. banknoty $86\frac{1}{2}$.

Dania.

(Proklamacya odczytana w Kiel podczas uroczystości na cześć bitwy pod Idsted.)

Proklamacya, którą odczytano w Kiel dnia 25. podczas uroczystości obchodzonej na pamiątkę bitwy pod Idsted, jest (według podania *Alt. Z.*) następującej osnowy:

„Jeneralna komenda dla Holsztynu i Lauenburga. Żołnierze! Będziemy obchodzić pamiątkę dnia dzisiejszego. Przed dwoma laty stoczyła się bitwa na błoniach pod Idsted, a bojowisko to było świadkiem niejednego dzielnego, wojowniczego czynu. Cel walki jest osiągnięty. Sprawcy rozruchu są wydaleni, a tem samem powróciły pokój i spokojność do naszéj ukochanéj Ojczyzny, która szczęśliwa jest w tém uczuciu, że znowu jest pod łagodnem berłem naszego najłaskawszego Króla. Dlatego obchodząc dziś pamiątkę dni upłynionych radośnie i spokojnie poglądamy w przyszłość; waleczność, męstwo i wytrwałość okazał żołnierz wszędzie podczas walki, i wspaniała siła spoczywa w armii, którą teraz zebraną Jego król. Mość dowodzi. Jednością i zgodą jako hasłem tworzy ona potężne przedmurze do zabezpieczenia niepodległości naszéj Ojczyzny, jeżeliby nieprzyjaciel do niéj się zbliżył; — wtedy pokażemy, co zdołamy dokazać w walce za kraj, do którego obrony jesteśmy powołani! Niech Bóg błogosławi drogą naszą Ojczyznę! Niechaj opiekuńczem swojem ramieniem chroni naszego ukochanego Króla, Fryderyka Siódmego! Wasz komenderujący jenerał *Bardenfleth.*“ *(Abl. W. Z.)*

Rosya.

(Nominacye.)

Petersburg, 24. lipca. Dziennym rozkazem w wydziale marynarki z dnia 7. lipca mianował Cesarz Jego Mość Jego cesarzewiczowską Mość Wielkiego księcia Konstantyna pomocnikiem szefa głównego sztabu marynarki cesarskiej. Tym samym dziennym rozkazem, komendant parowej fregaty *Grosjaszczy*, kapitan pierwszej rangi, Tyrinow, dwunastego ekwipażu floty, posunięty został na kontr-admirała i mianowany komendantem pierwszej brygady trzeciej dywizyi floty. *(G. P.)*

Grecya.

(Spokój zupełny w Mainie. — Krytobójstwo. — Sprawy drugiej izby.)

Ateny, 17. lipca. Greckie dzienniki potwierdzają podane już wiadomości o przyaresztowaniu mnicha Chrystoforos Populaki, który dotychczas trzymany jest w Pireju w więzieniu, a później ma być zawieziony do twierdzy Rhion. W Maina od czasu jego aresztacyi jest zupełny spokój; rząd odwołał już wysłane tam wojsko. Niestety zabito tam skrytobójczym sposobem oficera, porucznika kawaleryi Lütke, gdy w Szarcie przechodził poprzed dom, i od kilku osób kurzących tytoń ognia żądał dla zapalenia papierowego cygara. Odmówiono mu, on powtórzył swe żądanie z natarczywością, powstała sprzeczka, i nagle przyskoczył jeden Mainotta i przeszył oficera nożem, mającym dwie stóp długości. Ugodzony śmiertelnie chciał jeszcze dobyć szabli, ale wkrótce padł bez duszy na ziemię.

— Sądzą powszechnie, że izba druga będzie dziś wotować nad projektem do ustawy o greckim episkopacie i przyznanych mu atrybucyach. Według przepisów tej ustawy zaproponuje synod dla każdej opróżnionej siedziby biskupiej trzech kandydatów, z których Jego Mość król jednego obierze. Synod konsekruje go; biskup zaprzysięgnie wierność królowi i ustawom, poczem królewski dekret potwierdzi stanowczo jego nominacyę. *(Abl. W. Z.)*

Turcya.

(Sprawozdanie komisyi mianowanej w sprawie excesów podczas wylądowania angielskiego paropływu. — Excesa.)

Konstantynopol, 17. lipca. Komisya mianowana w sprawie excesów, popełnionych przy wylądowaniu podróżnych angielskiego parapływu na nieprzystępnem dla publiczności miejscu, i dla sprawozdania o uczynionych w tej mierze z angielskiej strony pretensyach, zakończyła według *Tryestyńskiej Gazety* swe posiedzenia, a protokół z motywowanem sprawozdaniem przedłożyła sułtanowi do potwierdzenia. W tem sprawozdaniu wyświecono najszczególniej tę okoliczność, że angielski parapływ przez wylądowanie pod cesarskim pałacem, naruszył umyślnie ograniczenia, jakie położyła właściwa, do zagranicznych reprezentantów przy Porcie, napisana okólnikowa nota, i przezto wywołał ten smutny exces; należy więc excesantów według wyroku sądów ukarać, a niewinne ofiary excesu przez wspaniałomyślność Sułtana wynagrodzić. Excesanci, którym przewodniczył rodowity Greczyn, zarządca domu Achmeta Fethi Baszy, są jeszcze dotychczas na wolnej stopie, gdyż Achmet Fethi Basza protestował przeciw ich aresztacyi przed wyrokiem i zaręczył, że nie umkną.

Również i inne excesa następują od niejakiego czasu jeden po drugim. Pewien Anglik, który dobył szpady na kawasa (policyanta), został przyaresztowany. Mieszkańcy Malty i Grecy wykonują krwawą zemstę, przyczem od kilku dni niezbywa na ofiarach. Podobnież w ostatnim czasie zaczęły się wzmagać rozboje i włamywania się do domów. Kilku Greków, którzy przedwczoraj dobyli się do domu pewnego Ormiańskiego księdza, postrzegł stróż nocny i sprowadził policyę. Zbrodniarze przydybani na gorącym uczynku, zaczęli stawić rozpaczliwy opór, z tej przyczyny poległo trzech Greków trupem, a jeden policyant został niebezpiecznie raniony. *(A.B.W.Z.)*

(Wiadomości z wyspy Kandyi. — Pan Lavalette.)

Konstantynopol, 19. lipca. Z wyspy Kandyi donoszą wprawdzie, że niewybuchły tam niespokoje, których się obawiano, jednakże panowało tam ciągłe wzburzenie, a mianowicie Arnauci odznaczali się prześladowaniem mieszkańców chrześciańskich. Gubernator przybył umyślnie do Rettimo, aby się osobiście na miejscu przekonać o stanie rzeczy. Ale usiłowania jego nieodniosły pożądanego skutku. — Francuski ambasador p. Lavalette przybędzie tu około 28. b. m. na okręcie *Charlemagne.* *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 4. sierpnia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 15r.45k., żyta 11r.37k., jęczmienia 8r. 37k., owsa 6r.18k., kartofli 7r.3k. Cetnar siana po 2r.28k., okłotów 1r.10k. Sąg drzewa bukowego kosztował 22r., sosnowego 18r. — Kwarta krup pszennych kosztowała 19k., jęczmiennych 9k., jaglanych 15k., hreczanych 12k.; mąki pszennej 10k., żytnej 8k.; piwa 10k.; wódki przedniej 1r., szumówki 50k. Za funt masła płacono 40k., łoju 18k., mięsa wołowego 15k. w. w. — W poniedziałek nie było targu.

Kurs lwowski.

Dnia 4. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	30	5	35
Dukat cesarski	„ „	5	37	5	41
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	46	9	48
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	53	1	54
Talar pruski	„ „	1	44	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	36	84	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. sierpnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	84	30
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	85	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. sierpnia.)

Amsterdam 165 l. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt $118\frac{1}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 176 l. 2. m. Liwurna 117 p. 2. m. Londyn 11.51. l. 3. m. Medyolan 119. Marsylia $140\frac{3}{4}$ l. Paryż 141 l. Bukareszt 231. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $98\frac{3}{8}$; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 2. sierpnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $24\frac{5}{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $24\frac{1}{8}$. Ros. Imperyały 9.39. Śrebra agio $18\frac{1}{4}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. sierpnia.

JE. hrabina Gołuchowska Marya, małżonka c. k. Namiestnika, i hr. Gołuchowski Stanisław, z Skały. — Hr. Skorupka Leon, z Krakowa. — PP. Listowski Józef, z Kontów. — Żarski Kazimierz, c. k. radzca apell., z Kulawy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. sierpnia.

JE. książę Schwarzenberg, c. k. komenderujący IV. armii, do Munkacza. — Hrabina Siemińska Olimpia, do Krakowa. — PP. Torosiewicz Maurycy, do Ostrowa. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemiwółki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 8 06	+ 14°	+ 20°	Zachodni[1]	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 7 52	+ 18°	+ 13°	„	„ deszcz
10 god. wie.	27 8 12	+ 14°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: przed. niem.: **„Nathan der Weise“.**

Jutro: komedye polskie: **„Małżeństwo z głodu.“** Potem: **„Chłopi arystokraci.“**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.